

Humor w epigramatyce i aforystyce Stanisława Jerzego Leca

LUDVÍK ŠTĚPÁN
(Brno)

Czołowy poeta i satyryk polski **Stanisław Jerzy Lec** (1909-1966) należał do tych autorów, którzy podobnie jak Julian Tuwim i Jan Sztudynger, budowali fundamenty epigramatyki polskiej XX wieku. Jednocześnie został w Polsce prekursorem w przeszłości rzadko uprawianego gatunku – aforyzmu. Bowiem od czasów Jana Kochanowskiego ciągle wiersze satyryczne (włącznie z bardzo popularną fraszką) separowano od poważnej literatury i spychano na margines. Lec uświadamiał sobie dobrze, że takie wierszyki, fraszki, epigramaty, nagrobki literackie oraz aforyzmy i formy quasi-aforystyczne (m. in. także sentencja, cytaty, złota myśl itd.) w okresie międzywojennym i w latach po drugiej wojnie światowej nie należały do utworów najwyższej rangi.

W liście do Jana Śpiewaka skarżył się, że w Polsce „pojawia się dużo **belkotu satyrycznego** i prasa codzienna pełna jest **kozich bobków**, które ich autorowie nazywają beczelnie fraszkami” (Kamieńska 1974: 126). Więc wszystko to, co było oryginalne w utworach Leca, nie wywodziło się z nowych form (te zostały w większości odziedziczone, chociaż ich strukturę autor wzbogacił), ale z nowego, oryginalnego rozumienia i ujęcia humoru; ze stwarzania sytuacji komicznej, odpowiadającej teraźniejszości, w formach do pewnego stopnia klasycznych.

Na początek trzeba wrócić do punktu wyjścia w obrębie kategorii epigramatyki i aforystyki i te małe formy literackie zdefiniować. Sprawą podstawową utworów epigramatycznych jest, po pierwsze, forma wierszowa, która omianą materię stabilizuje i dodaje treściom walor dodatkowy, i po drugie, specyficzna kompozycja dychotomiczna, w której całość tworzą dwie części: ekspozycja i przebieg zdarzeń oraz pointa. Ów przebieg zdarzeń (wywodzących się z facecji, dowcipu, żartu, anegdoty, maksymy, przysłowia, bajki lub nawet my-

śli filozoficznej i wiersza lirycznego) zmierza w przypadku epigramatu ku uogólnieniu, w przypadku fraszki zaś ku jednorazowości. Bardzo ważna jest również obecność lub nieobecność fabuły w koncentrycznej postaci.

„Fraszka, to mała forma wierszowa, z jednorazowym, dynamicznym systemem fabularnym, która żartobliwą, satyryczną, liryczną lub inaczej specyficznie konkretyzowaną oraz komicznie ujętą myśl doprowadzi (w koncentrycznej postaci dychotomicznej) do nieoczekiwanej pointy, która całość jednoznacznie zamknie” (Štěpán 1998: 74).

Jeśli natomiast chodzi o aforyzm, to można zauważyć, że jego cechą charakterystyczną jest również koncentryczność zdarzenia opowiadanego. Jednak w porównaniu z kategorią epigramatyczną prozaiczna forma z wieloaspektowym i uniwersalnym wypowiedzeniem zmierza ku uogólnieniu (jak epigramat). Ponadto różne są konsekwencje odziedziczone z przekazu oralnego i pisemnego. Kontekst wyjściowy epigramatu i fraszki jest satyryczno-ekspresywny, natomiast aforyzmu – filozoficzno-sentencjonalny. Niejednokrotnie też kontekst dydaktyczno-moralny, z którego wywodzi się przede wszystkim kompozycja bajki, oddziałuje zarówno na konstrukcje aforystyczne i sentencjonalne, jak i epigramatyczne. Zatem aforyzm to zwięzła mała forma prozaiczna, zwykle jednozdaniowa, zawierająca dowcipną myśl, sentencję lub sąd satyryczny, o charakterze filozoficznym, moralnym czy psychologicznym, oraz zbudowana na podstawie zrównania, antytezy czy rozbieżności i odznaczająca się stylową wyrazistością i efektywnością.

Istnieje wspólne źródło, z którego korzystają aforyzm i gatunki epigramatyczne – a obficie w całej swej twórczości St. J. Lec – estetyczna kategoria komizmu. W świadomości twórcy dokonuje się zderzenie przedmiotu opisywanego z przedmiotem komicznym, przy czym przebieg takiego kontaktu w procesie twórczym nie jest według Danuty Buttler „faktem jednostkowym, izolowanym, lecz fragmentem pewnej sytuacji społecznej”. Badaczka pisze dalej:

„Społeczny charakter przebiegu komicznego wyraża się także w tym, że śmiech bywa zwykle reakcją grupową, że dla członków pewnego środowiska staje się określonym sygnałem, ma funkcję powiadamiającą i wartościującą” (Buttler 1968: 8-9).

Inspiracje fraszek Stanisława Jerzego Leca w sensie genologicznym (ale do pewnego stopnia również tematycznym) sięgają tradycji epigramatyki staropolskiej (Kochanowski, Feliński), która korzystała z kształtu i struktury wewnętrznej łacińskich satyrycznych epigramatów antycznych w rzymskiej fazie ich ewolucji (Kattulus, Marcjalis, Auzoniusz, którzy byli kontynuatorami greckiego epigramatu satyrycznego, m. in. Kallimacha, Lukillosa). Istotna jest też inspiracja płynąca z tradycji aforystyki biblijnej, oraz z racjonalistycznej aforystyki

francuskiej XVII i XVIII wieku oraz aforyzmów niemieckich i austriackich z przełomu XIX i XX wieku (zob. Łukaszewicz 1976: 17-18).

Na kontynuację tej formy gatunku wskazuje porównanie **fraszek satyrycznych** Kochanowskiego i Leca:

O ŁAZIEBNIKACH

*Łazienicy a kurwy jednym kształtem żyją,
W teje wannie i złego i dobrego myją.* (Kochanowski 1976: 199)

O PLANOWANIU

*Przed każdą zmianą bogów najlepiej ustalmy,
który z nas będzie bluźnił, który śpiewał psalmy.* (Lec 1977: 283)

Ulubioną formą Leca był nagrobek literacki, lub jak nazywa go Trzynadłowski – **wesoły nagrobek**, który nie jest formą gatunkową epitafium, lecz fraszki (nie posiada bowiem rangi pierwotnej formy inskrypcyjnej). Sygnalizacja gatunkowa jest jedynie pretekstem do stworzenia sytuacji komicznej, nagrobku fikcyjnego, tzn. zabawy literackiej (Trzynadłowski 1977: 44-51). Tego typu epitafia można znaleźć np. w poezji uczniowskiej – i nie tylko polskiej. U Leca chodzi często o utwory maksymalnie koncentryczne, z kilkuwyrazową, ale również jednowyrazową pointą, która jest dla czytelnika zaskoczeniem i niespodzianką por.:

NAGROBEK WESTALKI

*Każdemu oddawała ciało,
szczodra dziewucha!
A gdy zostało tak mało,
że go oddawać już nie wypadło,
Bogu oddała ducha.* (Lec 1977: 258)

NAGROBEK NADZIEI

*Tu ona
spełniona.* (Lec 1977: 334)

Z „PORTRETÓW PISARZY”

*Taki napis winien lśnić na jego grobie:
„Poszukiwacz prawdy – tylko nie o sobie.”* (Lec 1977: 350)

Równie typową formą gatunkową dla epigramatycznej twórczości Leca jest **fraszka filozoficzna**, sąsiadująca z **fraszką refleksyjno-liryczną**. Formy te powstały w ciągu ewolucji staropolskiej fraszki satyrycznej, kiedy w jej strukturze wzmacniały się warstwy refleksyjne, filozoficzne i liryczne. Takie fraszki nie są już typowymi dowcipami lub żartobliwymi drobiazgami. Trzynadłowski mówi

w tym wypadku o funkcjonowaniu sytuacji pozatekstowej, pozaliterackiej, o specyficznej konstrukcji komicznej, która stwarza tzw. mikrofilozofia autora. Trzynadlowski powiada, że taka fraszka jest „czymś, co w szerszych socjologicznych aspektach komizmu (jako formy zachowania się indywidualnego i społecznego) można określić mianem werbalno-pojęciowego opanowania rzeczywistości – intelektualne panowanie nad przytłaczającą człowieka materią” (Trzynadlowski 1977: 36), pr.:

REGUŁA ESTETYKI

*W porządku, gdy Pigmeje
mają małe idee.* (Lec 1977: 333)

Typowa fraszka zawsze opowiada *story*, zawierające dowcipne powiedzenie, a więc formę kalamburowego typu o satyrycznym nacechowaniu. Fraszka filozoficzna posiada inny charakter. Utwory takie pisali autorzy już od renesansu. Niemniej jednak dopiero St. J. Lec nadał im specyficzny kształt i taka forma gatunkowa została jednym z podstawowych typów jego twórczości epigramatycznej. Satyryczne i filozoficzne fraszki stały się punktem wyjścia dla aforystyki Leca. Nawiązuje do ich tonu satyrycznego i filozoficznego ze zjadliwością i gwałtownością w aforyzmach satyrycznych oraz z lekkością i ironią w aforyzmach filozoficznych, zwłaszcza w kompozycji pointy, która jest przeważnie wnikliwa i cięta, pr.:

Czy ważna jest pielgrzymka, jeśli droga zaprowadziła pątnika do innego celu? (Lec 1977: 33)

Zauważcie: u niektórych ideał człowieka mieści się w wymiarach znormalizowanej trumny.
(Lec 1977: 220)

Atrybuty komizmu nie są tu pierwszoplanowe. „Lec nie przekształca aforyzmu jako gatunku, mającego tak rozległe tradycje. Respektuje dwie jego klasyczne postacie: stwierdzenie i pouczenie. [...] U Leca są to jednak stwierdzenia i pouczenia – **na niby**. Zafascynowanie względnością słów nie daje przecie podstaw do poważnego traktowania” (Głowiński 1974: 188).

Również odwrotnie. Rezultat przekształcania tworzywa filozoficznego w aforystyce poeta potrafi korzystnie zużytkować w swoich fraszkach. Ich kompozycja zaczyna przypominać strukturę aforyzmu, zwłaszcza jego surowość i uderzeniowość, kulminujące w poincie. W większości takich przypadków mówimy już nie o fraszce filozoficznej, ale o **fraszce aforystycznej**:

O SUBTELNOŚCI

*„Ja jeden jeszcze podchodzę do ludzi – w rękawiczkach!”
rzekł kat przy zarzucaniu stryczka.* (Lec 1977: 251)

Podobnie przebiega u Leca transformacja materiału sentencjonalnego (sentencja, maksyma) w wierszową formę, tzn. w końcowy kształt fraszki. Tym razem jednak jej przebieg ma nieco inny charakter zarówno w płaszczyźnie leksykalnej, jak i funkcjonalnej (nie można zapominać o tym, że sentencja i maksyma są jednocześnie konstrukcjami kontekstowymi i konsytuacyjnymi, które w formie pisanej odznaczają się pozorną stabilnością werbalną).

Dążenie do stworzenia sytuacji komicznej jest u Leca połączone także z postawą autora, który celowo wprowadza do utworu sytuację fikcyjną albo rzeczywistość obiektywną. Komizm wyrastający z takiej sprzeczności to komizm sytuacyjny, a rodzący się ze sprzeczności semantycznej słów to komizm słowny (zob. Hrabák 1973: 88-89). Kiedy indziej autor stosuje antytezę; opozycję tytuł – znaczenie. Chociaż czynnikiem decydującym w fazie ostatniej jest czytelnik i jego kwalifikacja komizmu z punktu widzenia estetycznego. „Komizm bowiem, stwierdza Julian Krzyżanowski, stanowi o charakterze satyry, on dodaje wdzięku listowi poetyckiemu, on jest duszą bajki, on rozstrzyga o powodzeniu epigramu, tak dalece, że przymiotnik **epigramatyczny** znaczy zarówno **zwięzły**, jak **dowcipny**” (Krzyżanowski 1984: 200-225).

W epigramatycznej i aforystycznej twórczości Leca znajdujemy wszystkie rodzaje humoru słownego i sytuacyjnego. Realizowane są one różnymi środkami, m. in. dowcipem, żartem, sarkazmem, karykaturą, paradoksem, ironią, groteską itd.

O PEWNYM HUMORYŚCIE

On jest zawsze w opozycji.

Z zasady.

Ale przyjmie każdą z propozycji.

Z zasady. (Lec, 1977: 254)

Często dynamitem w fundamentach budowli jest wmurowany tam akt erekcyjny. (Lec 1977: 175)

W fraszkach i aforyzmach Leca komizm strukturalno-semantyczny przejawia się albo modyfikacjami (celowe deformacje istniejących wyrażen), albo autor posługuje się neologizmami, często wykorzystując napięcia między użytym słownictwem polskim i obcym:

PRZESTROGA

Cave canem

z jego panem. (Lec 1977: 333)

„Le roi soleil” rzekł: „L'état c'est moi! „Któraż to głowa państwa powiedziała: „Le soleil c'est moi”?” (Lec 1977: 172)

W przeważającej większości fraszek i aforyzmów Leca można identyfikować „zwykły” humor (dowcip) semantyczny, który jednak przy wnikliwej analizie ujawnia pierwiastki komizmu intelektualnego. Taki dowcip jest w sensie semantycznym dwuznaczny. Śmieszność manifestuje się kontrastem semantycznym między dwoma płaszczyznami znaczeniowymi – komizmem ostentacyjnie ludowym oraz ukrytym komizmem intelektualno-ironicznym:

FRASZKA OPTYMISTYCZNA

W końcu wszystko czas ulepsza!

Przykład? W kotlet zmienia wieprza. (Lec 1977: 338)

Nie wołajcie: "Król jest nagi!", dopiero gdy pokaże wam tyłek. (Lec 1977: 124)

Bardzo często w strukturze utworów Leca przejawiają się znaczenia przysłowiowe. Zawierają one takie cechy jak ogólność i trwałość, dydaktyczność, metaforyczność, alegorię, fantazję itd. Sprawą podstawową przy użyciu materiału przysłowiowego jawi się fenomen przenośni, w przysłowiach bardzo ważny, w fraszkach i aforyzmach jeden z czynników transformacyjnych. Jak uważa J. Krzyżanowski: „Nad przenośniami słownikowymi górują w przysłowiach przenośnie strukturalne, występujące wszędzie tam, gdzie zjawisko abstrakcyjne jest wyrażone za pomocą sytuacji czy postaci konkretnych, gdzie w przysłowiu chodzi o coś innego, niż głosi jego postać językowa, gdy więc ma ono charakter alegoryczny” (Krzyżanowski 1964: XV-XVI).

W swoich fraszkach i aforyzmach Lec transformuje przysłowia, co w strukturze utworu nasila sytuację komiczną: przykładów

CHWILA ZADUMY

Czy każdy muł

to ośła pół?

Czy także koń

ma prawo doń?

Ciekawe? Co?

Tymczasem, wio!!! (Lec 1977: 233-234)

Nie podcinaj gałęzi, na której siedzisz, chyba że cię chcą na niej powiesić. (Lec 1977: 17)

Specyfiką fraszek Leca jest również użycie w nich tzw. maski komicznej, która należy do gier intelektualno-ironicznych i groteskowych. Autor posługuje się w takich utworach tradycyjnym słownictwem, a komizm fraszki wyłania się spomiędzy słów. Czytelnik musi umieć w owej grze „w chowanego” znaleźć klucz do otwarcia „gabinetu śmiechu”. Im sztywniejszej maski komicznej używa autor przy modyfikacji, tym trudniej sens dekodować. O czym świadczą następujące przykłady:

W DYSKRECCI

Słyszysz czasem cichutkie w sercu trata-tata?

To trębacze w Dolinie ćwiczą Jozafata. (Lec 1977: 347)

FINIS

Znów Odys w Itace.

Requiescat in pace! (Lec 1977: 348)

Na plakacie „Uczcie się pływać!” dopisałem jako dziecko kredką: „Po co? Panta rhei!” (Lec 1977: 172)

Mówią, że są potomkami Kaina, by odciążyć się dziedzicznym obciążeniem. (Lec 1977: 178)

To prymitywni kanibale, którzy nie czują w swojej pieczeni korzeni zła, co nadaje im smak. (Lec 1977: 185)

Z powyższych uwag widać, że dla konkretnej zawartości epigramatów i aforyzmów szuka autor specyficznej formy o indywidualnym charakterze komicznym. Fraszka lub aforyzm, to w rzeczywistości anegdota o niezwyklej formie, która ma, jak o niej mówi J. Trzynadłowski, w jakimś sensie „budowę dramatyczną, tzn., że zdecydowanie zmierza ku zakończeniu, ku ostro zarysowanemu finałowi”. O sensie anegdoty „przesądza finał, w którym właśnie ów sens się mieści. Dramat to sztuka finału z tym jednakże, że sens finału, jego charakter ekspresywny zależą ściśle od okoliczności przygotowujących to zakończenie. Anegdota, **si parva magnis comparare licet**, jako konstrukcja literacka zależna jest od pointy będącej nie kontynuacją zdarzenia w jego logicznej sekwencji, ale gwałtownym, niespodzianym odwróceniem się od owego przebiegu” (Trzynadłowski 1977: 106).

Literatura

Badecki K., 1948, *Polska fraszka mieszczańska* (cyt. za. M. Paszkowski, *Dzieje tureckie*, Kraków 1615), Kraków.

Buttler D., 1968, *Polski dowcip językowy*, Warszawa.

Hrabák J., 1973, *Poetika*, Praha.

Głowiński M., 1974, *Aforyzmy, fraszki, liryki – Myślę, że jestem... O Stanisławie Jerzym Lecu*, red. W. Leopold, Kraków.

Kamieńska A., 1974, *Przyjaźń poetów, Myślę, że jestem... O Stanisławie Jerzym Lecu* red. W. Leopold, Kraków.

Kochanowski J., 1976, *Dzieła polskie I*, Warszawa.

Krzyżanowski J., 1984, *Nauka o literaturze*, Wrocław.

Lec St. J., 1977, *Utwory wybrane*, t. 2 *Aforyzmy, fraszki*, Kraków.

Łukaszewicz J., 1977, *Wstęp* (z datą 1976) – Stanisław Jerzy Lec, *Utwory wybrane*, t. 1 *Liryka*, Kraków.

Štěpán L., 1998, *Polská epigramatika – žánry fraška a epigram ve spektru malých literárních forem*, Brno.

Trzynadlowski J., 1977, *Małe formy literackie*, Wrocław.

Humor in Epigrams and Aphorisms of S. J. Lec

The author analyzes verbal and mental means of evoking humor (satire, comic situation, verbal humor and comic mask).